

# Kamil Hoppe

---

## Obraz i losy Gdyni w latach 1939–1945

---

Zeszyty Gdyńskie nr 4, 213-223

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kamil Hoppe

## **OBRAZ I LOSY GDYNI W LATACH 1939–1945 (ARESztOWANIA, WYSIEDLENIA, GERMANIZACJA)**

### **1. Przeobrażenia wsi w miasto Gdynia**

Pierwsza wzmianka historyczna o Gdyni, występuje w dokumencie z 1253 r. wystawionym przez biskupa kujawskiego Wolimira, w którym „Gdyna” przydzielona została do starej parafii oksywskiej. Już wówczas znajdowała się tu przystań rybacka i żeglarska. Od 1316 r. Gdynia należała do majątku oliwskich cystersów, a w 1362 r. otrzymała przywilej lokacyjny na prawie chełmińskim. W 1382 r. wieś została podarowana klasztorowi w Kartuzach i aż do I rozbioru była jego własnością. W XVI w. liczyła 10–12 zagród łącznie z karczmą. W 1576 r. zostaje spalona, bardzo szybko odbudowana. Pod koniec XVIII w. zamieszkuje w Gdyni około 20 rodzin. W czasie I rozbioru w 1772 r. Gdynia znajduje się w rękach niemieckich właścicieli. W 1918 r. w Gdyni działa Rada Rewolucyjna, która usuwa pruskiego wójta Jansena, wójtem zostaje Jan Radtke. W 1918 r. następuje odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 r. nie przyniosło dostępu do morza. 10 lutego 1920 r. w Pucku odbyły się zaślubiny z morzem i wówczas Traktatem Wersalskim przyznano Polsce skrawek wybrzeża. 23 września 1922 r. w Sejmie – premierem Rzeczypospolitej jest Julian Nowak – uchwalono ustawę o budowie portu przy Gdyni jako portu użyteczności publicznej. Prawa miejskie Gdynia uzyskała w 1926 roku.

W 1926 r. powstaje prowizoryczny plan budowy miasta, przewidziany na 10 lat. Od 1926 r. Gdynia rozwija się i przez najbliższe lata, aż do wybuchu II wojny światowej staje się miastem kontrastów, typowym miastem przemysłowo-handlowym. W 1937 r. Gdynia jest szóstym miastem w Polsce pod względem wielkości. Stawała się miastem niezwykłym, zbudowanym z marzeń – o morzu, o wolnym dostępie do świata, o dobrobycie.

## 2. Przebieg budowy portu gdyńskiego i jego znaczenie dla gospodarki kraju

Budowa portu i dynamiczny rozwój Gdyni to uzasadnione powody do dumy milionów Polaków. Jak postrzegano ówczesną Gdynię i jej mieszkańców opisuje przedwojenny artykuł zamieszczony w „Gazecie Gdyńskiej” – *Gdynia w niezmożonym wysiłku pracy*. Pragnę przytoczyć fragment: *Obecna sytuacja polityczna [...] kieruje oczy społeczeństwa polskiego w stronę Wybrzeża i jego najważniejszego ośrodka: Gdyni. W całym kraju wzrasta zainteresowanie dla portu; dla jego życia i rozwoju, dla jego reakcji na ostatnie zjawiska natury politycznej. Gdynia jest przecież szczytowym osiągnięciem naszej potęgi morskiej, która wzrasta z każdym miesiącem, która przeobraża psychikę narodu*<sup>1</sup>. W dalszej części tekstu ukazany jest charakter i postawy gdynian, zacytuję: *Mieszkańcy Gdyni są ludźmi o zupełnie odmiennych i im właściwych walorach, o charakterystycznym nastawieniu do życia. Zasadniczym rysem charakteru jest duża doza przedsiębiorczości i umiłowanie tempa pracy. Przeciętny gdynianin pracuje z ochotą, pracuje intensywnie, bo wiele jest tu pracy i obowiązków. Umysłowość mieszkańców portu polskiego nastawiona jest na pokonywanie wszelkich trudów i obowiązków, nie jest refleksyjna. Każdy z przebywających tu ludzi – zresztą o znacznie niższej w stosunku do innych miast granicy wieku ma przed sobą duże pole do działania*<sup>2</sup>.

Władze Wolnego Miasta Gdańska przejawiały niechęć do przedsięwzięcia budowy portu w Gdyni. Niechęć ta była spowodowana świadomością, że do tej pory import wszystkich towarów zamorskich kierowany był do Polski, przechodząc przez port gdański. Inny problem to osobna waluta w Gdańsku. Wolne Miasto Gdańsk złożyło oficjalny protest, aby zahamować budowę portu gdyńskiego i aby tylko i wyłącznie portowi gdańskiemu przyznano status monopolisty. 25 grudnia 1933 r. podpisano umowę w której ustanowiono zasady korzystania z portu w Gdańsku<sup>3</sup>.

W momencie nadania praw miejskich Gdyni na jej terenie istniał już port, lecz wymagał on unowocześnienia i rozbudowy. Port gdyński miał wielkie znaczenie gospodarcze dla miasta – był to port przeładunkowy i pasażerski. Zaznaczyć trzeba, że następował coraz większy rozwój przemysłu stoczniowego.

We wrześniu 1939 r., a więc w chwili wybuchu II wojny światowej port w Gdyni był bardzo nowoczesnym ośrodkiem handlowym. W tym czasie port

<sup>1</sup> *Gdynia w niezmożonym wysiłku pracy*, (w:) „Gazeta Gdyńska”, 09.08.1939 r.

<sup>2</sup> M. Widernik, *Z dziejów miasta 1926–1939*, „Pomorze Gdańskie”, nr 5, Gdańsk, 1968, s. 67.

<sup>3</sup> S. Mikos, *Powstanie i rozwój portu gdyńskiego w okresie międzywojennym*, (w:) „Pomorze Gdańskie”, nr 5, Gdańsk 1968, s. 39–40.

gdyński bardzo dobrze funkcjonował. Mógł się poszczycić posiadaniem siedmiu basenów portowych, licznymi nabrzeżami oraz rozległą infrastrukturą portową. W porcie znajdowały się w tym czasie liczne urządzenia przeładunkowe, spichlerz zbożowy oraz chłodnia<sup>4</sup>. Gospodarka miasta była nastawiona na eksport i import towarów. Istniało bardzo dużo firm zajmujących się handlem.

Po zajęciu portu przez Niemców port stał się zapleczem niemieckiej *Kriegsmarine* (marynarki wojennej)<sup>5</sup>. Port został zamieniony na bazę zaopatrzeniową dla okrętów wojennych, arsenału broni i torped, bazę remontową dla dużych okrętów, między innymi dla krążowników, ośrodkiem budowy doków pływających a przede wszystkim na ośrodek montażu okrętów podwodnych. Port otrzymał nazwę *Deutsche Werke Kiel – Werke Gotenhafen*<sup>6</sup>. W latach 1942–1943 wyremontowano w porcie gdyńskim: 300 okrętów podwodnych, 15 niszczycieli, 50 okrętów patrolowych, 50 ścigaczy, 70 trałowców, 30 torpedowców, 150 poławiaczy min, 30 łodzi podwodnych i 60 promów marynarskich<sup>7</sup>. W tym czasie w porcie stacjonowały ciężkie krążowniki „Admiral Slipper”, „Admiral Seheer”, „Prinz Eugen”, pancernik „Schlesien”, „Schleswig-Holstein”<sup>8</sup>.

Jeśli chodzi o ówczesnych robotników portu, to musieli mieć przy sobie specjalną kartę kontrolną, przepustkę dzienną lub nocną – z tego wynika, że port pracował 24 godziny na dobę. Informacje dotyczące warunków życia polskich robotników zatrudnionych w porcie: „Na Grabówku w dzielnicy polskiej mieszkania robotników w barakach lub licznych domach portowych. Robotnicy polscy chodzą w najgorszej, podartej odzieży”<sup>9</sup>. Robotnicy polscy byli traktowani jako gorsza kategoria pracowników, mieli najmniejsze przydziały, nie należały się im żadne dodatki pracownicze. Życie i praca w okupowanej Gdyni były bardzo ciężkie. W tym samym czasie niemieckie siły słabną. 23 marca 1945 roku niemiecki dziennik „Danziger Vorposten” w doniesieniach z frontu informuje o zbliżającej się całkowitej klęsce wojsk niemieckich. W związku z tą sytuacją 25 marca 1945 roku władze niemieckie wydały rozkaz zniszczenia portu i jego urządzeń. Zastosowano „taktkę spalonej ziemi”, czyli spowodowanie jak największych strat.

Port gdyński doznał w czasie wojny poważnych zniszczeń: falochrony portowe zostały prawie całkowicie zniszczone (wysadzone w powietrze),

<sup>4</sup> J. Skupowa, *Kształtowanie i rozwój funkcji portowej*, (w:) *Gdynia. Środowisko – przestrzeń – gospodarka*, red. E. Adrjanowska, Gdynia 1990, s. 85 i 88.

<sup>5</sup> R. Wapiński, *Dzieje Gdyni*, Wrocław 1980, s. 501.

<sup>6</sup> C. Jeryś, *Budownictwo okrętowe w Gdyni, 1920–1945*, Gdańsk 1980, s. 247.

<sup>7</sup> Tamże, s. 249.

<sup>8</sup> C. Bekker, *Kampf Und Untergang der Kriegsmarine*, Hanover 1953, s. 211.

<sup>9</sup> J. Michałowska, *Gospodarka Gdyni w okresie okupacji hitlerowskiej*, (w:) *Dzieje Gdyni*, Wrocław 1980, s. 234.

nabrzeża zniszczone w 45%, magazyny portowe kompletnie zniszczone, mechaniczne urządzenia przeładunkowe uszkodzone lub zniszczone, baseny portowe wypełnione licznymi wrakami różnego typu jednostek pływających, samochodów, amunicji i broni, samolotów i dźwigów portowych. Wejścia do portów zatarasowane wrakami okrętów – wejście główne zamykał wrak pancernika „Galisenau”, w wejściu do portu wewnętrznego zatopiono okręt ćwiczebny, wejście do basenu pierwszego zamykał statek „Danzig”, a na dnie basenu jachtowego u wejścia leżała pogłębiarka. W 20 lat po wyzwoleniu wszystkie ślady zniszczeń zostały zabliźnione, a port rozbudowany.

### 3. Atak na Polskę przez nazistowskie Niemcy – wybuch II wojny światowej

#### Sytuacja w Gdyni

1 września 1939 r. o 4.45, bez wypowiedzenia wojny i ogłoszenia mobilizacji, wojska niemieckie zgodnie z planem „Fall Weiss”, uderzyły na Polskę.

Sytuacja przed wybuchem II wojny światowej:

– **30.07.1939 r.** Wolne Miasto Gdańsk staje się powoli zagrzewiem europejskiego konfliktu. Hitler nie kryje się ze swoim pragnieniem przyłączenia tego ośrodka do Rzeszy. Jednak Francja i Wielka Brytania ostrzegały, że może to doprowadzić do wybuchu kolejnej wojny. Minister spraw zagranicznych Francji i premier Wielkiej Brytanii oświadczyli, że Hitler powinien podporządkować się postanowieniom traktatu wersalskiego, który określił status Gdańska jako „wolne miasto”. Hitler, nie bacząc na ostrzeżenia, zgromadził wokół Gdańska spore siły czołgów i piechoty, które można by użyć do inwazji na Wolne Miasto, jak i do zajęcia polskiego „korytarza”.

– **28.08.1939 r.** w Moskwie, ku zdumieniu przywódców Zachodniej Europy, naziści i komuniści uścisnęli sobie ręce. Niemcy i Związek Radziecki podpisały traktat o nieagresji, który czyni daremnymi wysiłki Francji i Wielkiej Brytanii, próbujących powstrzymać Hitlera. Pakt został podpisany przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych Joachima von Ribbentropa, przywódcę radzieckiego Józefa Stalina i komisarza spraw zagranicznych ZSRR Mieczysława Mołotowa. Hitler jest zdecydowany na dokonanie aneksji Gdańska i wymuszenie terytorialnych ustępstw od rządu w Warszawie w sprawie korytarza.

– **Dowódcy niemieckich** wojsk otrzymali rozkazy przygotowania się do natychmiastowej akcji militarnej. Traktat ze Związkiem Radzieckim daje Hitlerowi więcej swobody do rozpoczęcia akcji.

– **31.08.1939 r.** wieczorem rozwiały się resztki nadziei na pokojowe rozwiązanie konfliktu między Polską a Niemcami.

W Polsce rozpoczęła się mobilizacja. Do wojska zostali powołani rezerwiści, żołnierze w stanie spoczynku, a także wszyscy mężczyźni w wieku do 40 lat.

– **01.09.1939 r.** o godzinie 4.40 granice Polski przekroczyła potężna armia niemiecka licząca 1,8 mln. żołnierzy, około 3 tysięcy czołgów 2 tysiące samolotów. Polskie siły zbrojne dowodzone przez Naczelnego Wodza marsz. Edwarda Rydza-Śmigłego wskutek mobilizacji wystawiły jedynie 70% planowanych sił lądowych i ostatecznie liczyły 1 milion żołnierzy, 700 czołgów i 400 samolotów<sup>10</sup>.

W sierpniu 1939 r. rozpoczęto przygotowania do obrony miasta, gdyż zdawano sobie sprawę z zagrożenia wojną. Przytoczę cytat z artykułu z „Dziennika Gdynskiego” z 26 sierpnia 1939 r., gdzie zamieszczono zarządzenie miasta: „Do obecnej intensywnej pracy przy budowie schronów powinni stanąć wszyscy obywatele Gdyni bez względu na wiek i płeć”<sup>11</sup>.

1 września 1939 r. nad ranem samoloty niemieckie bombardowały port oraz miasto. Ludność Gdyni w tym czasie była dobrze zorganizowana, istniał dobry przepływ informacji, zarządzeń. W pierwszych dniach września został powołany Miejski Komitet Pomocy Społecznej. Oczywiście samo miasto Gdynia nie ucierpiało z powodu bombardowania tak mocno jak inne miasta. Dlatego też sklepy, piekarnie pracowały, lecz nie tak intensywnie jak przed pierwszym września 1939 r.<sup>12</sup> Ludność Gdyni była bardzo dobrze zorganizowana. Tłumy ochotników zgłaszały się do różnych prac, na przykład: do budowy umocnień, budowy ulicznych barykad, pracy w polowych kuchniach, szycia mundurów, dostarczania żywności żołnierzom, byli ciągle gotowi nieść pomoc<sup>13</sup>. Lecz nadchodziła nieuchronna klęska, Gdynia broniła się do 13 września 1939 r.

14 września 1939 r. do Gdyni wkroczyły jednostki *Wehrmachtu* i oddziały niemieckie, pozostając w Gdyni do 28 marca 1945 r. – tak długo trwała hitlerowska okupacja.

### 3.1 Aresztowania

15 września 1939 r. Rudolf Troger wysłał pierwszy raport do Berlina: „Rozpoczęto przeszukiwania całej Gdyni. Kontrola mieszkań i niektórych gmachów państwowych przebiega bez zakłóceń [...]. Liczba aresztowanych sięga około 4 000 osób. Zgodnie z rozkazem więźniowie są tymczasowo przetrzymywani w kościołach, halach i kinach. Rozpoczęto badanie osób

<sup>10</sup> K. Pączkowski, *Kronika XX wieku*, 2005.

<sup>11</sup> M. Sokołowska, *Gdynia w gazetach przez 75 lat*, Gdynia 2001, s. 62.

<sup>12</sup> F. Sokół, *Żyłem Gdynią*, Gdynia 1998, s. 41.

<sup>13</sup> E. Kosiarz, *Obrona Gdyni 1939*, Warszawa 1976, s. 80.

aresztowanych na podstawie specjalnie przedtem przygotowanych listów gończych. Badania trwają. Podana liczba 4 000 nie obejmuje osób aresztowanych przez oddziały wojskowe. Także i te aresztowania objęły kilka tysięcy osób<sup>14</sup>.

Wśród osób aresztowanych były osoby pochodzące z inteligencji, posiadające wielki autorytet, ludzie wykształceni: naukowcy, nauczyciele, lekarze, adwokaci, urzędnicy, duchowni, członkowie partii politycznych. Wielu z tych ludzi straciło życie w obozie w Stutthofie i Piaśnicy<sup>15</sup>.

Stutthof znajdował się 36 kilometrów od Gdańska. W grudniu 1939 r. liczył 7 000 więźniów. Do stycznia 1945 r. więziono tu około 110 000 osób.

Piaśnica leży w okolicy Wejherowa i tu w lasach zamordowano około 12 000 osób, przede wszystkim lekarzy, nauczycieli, księży, artystów.

### 3.2 Wysiedlenia

Wysiedlenia nie były tak dobrze zorganizowane jak aresztowania. Okupantowi przede wszystkim chodziło o jak najszybsze zgermanizowanie miasta. Ci mieszkańcy, którzy nie znali języka niemieckiego i nie stanowili zagrożenia dla Niemiec, zostali wysiedleni w głąb Polski. Zaczęto od wysiedlenia właścicieli zakładów przemysłowych, właścicieli domów położonych w atrakcyjnych miejscach Gdyni. Jednocześnie wiązało się to z przejęciem całego majątku.

Dla sprawnego przebiegu wysiedlenia opracowano trzy grupy osób do których przyporządkowywano ludność. I tak:

1. *Aussiedlung* – te osoby wysiedlano poza Pomorze, były to osoby przybyłe do Gdyni po 1918 roku.
2. *Verdrangung* – należeli tu ci, którzy urodzili się na Pomorzu, lecz poza Gdynią. Zostali oni wysiedleni do okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie i na peryferie Gdyni.
3. Trzecia grupa – osoby urodzone w Gdyni, lecz niezagrażające okupantowi. Zostali w Gdyni<sup>16</sup>.

Sukcesywnie wysiedlano dzielnice: Mały Kack, Wzgórze św. Maksymiliana, Grabówek, Witomino, Obłuże, Kamienna Góra. Transport tych ludzi w głąb Polski odbywał się koleją, trwał kilka do kilkunastu dni. Osoby przewożono w bydłących wagonach, bez jedzenia – jedli to, co zabrali ze sobą. Dużo osób nie przeżyło. Wysiedlenia trwały do listopada 1939 r. Szacuje się, że dotyczyło to około 50 000 osób. Dużo z tych ludzi, którzy przeżyli wojnę, wróciło do Gdyni. Podsumowując – wysiedlonych zostało 50% mieszkańców, na podstawie dekretu Hitlera.

---

<sup>14</sup> A. Męclewski, *Z dziejów gdańskiego gestapo*, Warszawa 1974, s. 78.

<sup>15</sup> B. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa 1970, s. 41.

<sup>16</sup> M. Tomkiewicz, *Wysiedlenia z Gdyni w r. 1939*, (w:) Biuletyn IPN, 2003/04, nr12-1, s. 34.

Osoby wysiedlane pod groźbą kary śmierci nie mogły ze sobą zabrać dobytku, sprzętu. Wychodząc z mieszkań, musieli zostawić je otwarte, nie wolno było zniszczyć mienia i urządzeń, co traktowano jako sabotaż<sup>17</sup>. Osoby wysiedlane w listopadzie 1939 r. mogły zabrać ze sobą bagaż o wadze 50 kilogramów, lecz miały zakaz posiadania przy wysiedleniu papierów wartościowych, dewiz oraz wartościowych przedmiotów<sup>18</sup>.

Po aresztowaniach i wysiedleniach zaczęły się kradzieże mienia publicznego i prywatnego. Z domów zabierano wyposażenie, meble, dzieła sztuki, biżuterię. Wywożono różnorodne surowce z miejsc i gmachów publicznych. Wszystkie te „towary” wywożono do Gdańska, a w puste mieszkania wprowadzała się ludność niemiecka<sup>19</sup>.

### 3.3 Germanizacja

Tuż po zajęciu miasta okupanci zastosowali politykę zmierzającą do likwidowania wszystkiego, co polskie. Wiemy, że germanizacja to proces nakłaniania rdzennych mieszkańców określonego terenu do przyswojenia języka niemieckiego oraz kultury i sztuki niemieckiej. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, a mianowicie 22 sierpnia 1939 r. w Obersalzbergu w przemówieniu Adolf Hitler do dowódców *Wehrmachtu* podkreślił potrzebę wyparcia i wyniszczenia Polaków: *Nadający się do zniemczenia Polacy otrzymają niemieckie nazwiska po przejściu całkowitego procesu germanizacji, co trwać będzie od dwóch do trzech pokoleń. Językiem urzędowym, handlowym i potocznym winien być tylko język niemiecki, urzędnikami zaś, na byłych terenach polskich mogą być tylko Niemcy [...]. Dążeniem naszym jest zgermanizowanie w jak najlepszym czasie całej nadającej się do tego ludności [...]. Należy wysiedlić element zdecydowanie polski [...]. Polakom nie wolno uczęszczać do szkół średnich, do szkół zawodowych, ani też wyższych [...]. Nie wolno odprawiać nabożeństw w języku polskim [...]. Zabrania się wszelkich zrzeszeń, korporacji i zjednoczeń świeckich i kościelnych, jak również należy zamknąć polskie restauracje, kawiarnie i kina, a nadto znieść wszelką polską prasę i wydawnictwo książek [...]. Te osoby, które wydają się niezadowolone do przenaarodowienia, muszą być utrzymywane na najniższym stopniu kultury [...]. Spośród ludności przeznaczonej na wysiedlenie należy wybrać dzieci rasowo wartościowe w wieku najwyżej 8–10 lat i umieścić je w Rzeszy [...]. Z krewnymi polskimi nie wolno im utrzymywać żadnych kontaktów [...]. Poza tym wysiedlić należy: wszystkich Polaków, którzy przybyli na teren Nowej*

<sup>17</sup> Z. Szreder, *Ludziom trudno zapomnieć. Jedna biała plama mniej na wojennej Historii Gdyni*, „Roczniki Gdyńskie” 1999, nr 14, s. 203.

<sup>18</sup> L. Sobolewski, „Roczniki Gdyńskie” 1999.

<sup>19</sup> F. Berek, *Notatki z dni wojny*, „Roczniki Gdyńskie” 1992, nr 11, s. 240.



*Rzeszy po 1 października 1918vr. całą polską inteligencję, działaczy polskich, tych spośród tzw. neutralnych Polaków, którzy nie dadzą się zniemczyć, wszystkich Żydów [...] i wszystkich mieszkańców polsko-żydowskich*<sup>20</sup>.

Albert Forster w *Reichsgau Danzig – Westpreussen* 31 sierpnia 1939 r. stwierdził: „Istotne jest, by w żadnym wypadku nie tolerować języka polskiego. Znaczy to, że należy polskie gazety, naukę polską, nabożeństwa polskie całkowicie wyplenić”<sup>21</sup>.

Jak wyglądały pierwsze dni okupacji na Pomorzu?

Zmiana nazwy Gdyni na *Gotenhafen* oznaczała całkowitą germanizację miasta. Ulice otrzymały nazwy niemieckie, na przykład ulica Świętojańska to *Adolf Hitler Strasse*, Skwer Kościuszki – *Adolf Hitler Platz*. W mieście usuwano, zrywano polskie flagi, godła, afisze i ogłoszenia. Wprowadzono rygorystyczny zakaz używania języka polskiego, zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym. Wszelkie instytucje oświatowe, naukowe i kulturalne zamknięto, a mienie wywieziono lub zniszczono. Zniszczona została Biblioteka Polskiego Związku Zachodniego – około 4 tys. dzieł. Zniszczono i częściowo wywieziono księgozbiór naukowy Instytutu Bałtyckiego – około 9 tys. woluminów. Biblioteka Dowództwa Marynarki Wojennej i Towarzystwa Wiedzy Wojskowej została zrabowana. Z Morskiego Laboratorium Rybackiego wywieziono przyrządy naukowe. Obowiązywał zakaz polskich kazań, polskich pieśni i nabożeństw, duchownymi zostali księża narodowości niemieckiej. Zniszczono kościół parafii Orłowo-Kolibki, a 19 października 1939 r. zniszczono krzyże przy kościele na Grabówku, przy Kolegiacie i na Kamiennej Górze. Cmentarz na Obłuzu-Pogórze został zdewastowany. Akcja usuwania śladów polskości polegała na rozbijaniu pomników, na przykład pomnik nagrobny gen. Gustawa Orlicz-Deresza na Oksywiu, zdjęto popiersie Henryka Sienkiewicza na Kamiennej Górze oraz tablicę pamiątkową Stefana Żeromskiego.

Pod koniec 1944 r., biorąc pod uwagę całe Pomorze Gdańskie, osiedlono tu 55 tysięcy Niemców<sup>22</sup>.

#### **4. Gospodarka Gdyni oraz życie gdynian w okresie okupacji hitlerowskiej**

Okupant, zajmując Gdynię, zaczął reorganizację jej gospodarki, poprzez przestawienie jej na przemysł zbrojeniowy. W założeniach Hitlera

---

<sup>20</sup> Urząd do spraw Polityki Rasowej, „Traktowanie ludności byłych obszarów Polski z punktu widzenia polityki rasowej”, Berlin 1939.

<sup>21</sup> J. Lubicz, J. Woliński, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec wyznań religijnych w Polsce*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, nr IX, Warszawa 1957.

<sup>22</sup> *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski, Toruń 1999, s. 29.

port i stocznia miały stać się militarnym zapleczem *Kriegsmarine*. Port i stocznia w czasie okupacji nastawione były na remont statków. Gdynia zmieniała się z miasta tętniącego życiem, z rozwijającym się handlem i turystyką w miasto ciężkiej doli wielu Polaków. Praca stała się uciążliwa, wyczerpująca, jak też nieopłacalna i niedająca środków do utrzymania rodziny. Pomimo to istniała bardzo dobrze rozwinięta działalność wywiadowcza, co powodowało, że Polacy się organizowali – mając nadzieję na uwolnienie od okupanta.

Miasto prosperowało, lecz według przepisów Trzeciej Rzeszy. Żywność była porcjowana. Racje żywnościowe były bardzo skromne, zapewniały minimum wyżywienia. Inne produkty, takie jak papier toaletowy, pasta do zębów – były tylko dla Niemców. Żywność dla Niemców była lepsza i w większych ilościach<sup>23</sup>. Sytuacja ta ujemnie wpływała na handel, spora ilość sklepów została zlikwidowana. Ruch na ulicach Gdyni zamarł. Wiele restauracji stało się dla Polaków niedostępnych, mieli zakaz wstępu. Sklepy podzielono – Niemcy posiadali swoje, a Polacy swoje (zaopatrywali się w nich w różne produkty)<sup>24</sup>. Warunki mieszkaniowe i opieka zdrowotna – odmienne dla Polaków i dla Niemców<sup>25</sup>. Komunikacja w Gdyni w tym czasie była bez zarzutów. Lecz kłopoty z paliwem spowodowały uruchomienie trójki trolejbusowej<sup>26</sup>. W szkołach nauka w języku niemieckim, również osobne szkoły, żłobki, przedszkola dla Niemców. Słuchanie radia było zakazane – programy tylko i wyłącznie nadawane w języku niemieckim. Prasa miała charakter propagandowy lub informacyjny. Każdy krok po Gdyni mówił o władzy Niemiec, kontroli Polaków, aby przebywali tylko i wyłącznie w wyznaczonych miejscach. Stanowiło to wielkie utrudnienie dla osób pochodzenia polskiego. Jak wiemy, port i stocznie przejęły władze niemieckie. Praca w porcie była ciężka, tym bardziej, że funkcje portu uległy zmianie. Nie był to ośrodek handlowo-pasażerski, lecz nastawiony na potrzeby militarne, potrzeby wojenne.

Gdynia (a zwłaszcza port gdyński) w latach 1944–1945 r. była nowoczesnym ośrodkiem. Oddziały *Wehrmachtu* po zajęciu Gdyni zaczęły przystosowywać port gdyński, stocznie do swoich militarnych potrzeb nastawionych na masową produkcję okrętów oraz ich remonty. Sytuacja ta doprowadziła do uzasadnionych obaw w obozie aliantów<sup>27</sup>.

---

<sup>23</sup> *Kronika Wydarzeń*, T. Szarota, Warszawa 1995.

<sup>24</sup> B. Hajduk, *Gospodarka Gdańska w latach 1920–1945*, Gdańsk 1998, s. 227.

<sup>25</sup> P. Semków, *Polityka III Rzeszy wobec ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1939–1945*, Toruń 2001, s. 152.

<sup>26</sup> M. Gwiazda, *Powstanie i rozwój komunikacji miejskiej w Gdyni*, „Roczniki Gdyńskie”, nr 4, s. 47–48.

<sup>27</sup> *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski, Toruń 1999, s. 29

## 5. Wyzwolenie Gdyni

Na konferencji jałtańskiej podjęto decyzję, że Armia Czerwona ma opanować porty w Zatoce Gdańskiej. Do wykonania tego zadania wyznaczono 2. Front Białoruski pod wodzą marszałka Konstantego Rokossowskiego. Wojska Rokossowskiego przeważały liczebnością i siłami nad wojskami niemieckimi. 313. dywizja pułkownika Asafiewa, z którą miały współpracować czołgi I brygady pancernej stanowiła część, a dokładniej mówiąc, jedną piątą sił piechoty 134. korpusu, którym dowodził generał lejtnant Andriej Frolenkow. Jemu to właśnie dowódca 19. armii generał Romanowski zlecił zadanie bezpośredniego uderzenia na Gdynię. Generał Frolenkow przygotował swój korpus do ostatecznego boju o nasze miasto portowe w ten sposób, że dywizję pułkownika Asafiewa, wzmocnioną czołgami brygady pancernej, wysunął do pierwszego rzutu, z zadaniem uderzenia na miasto od południa i z południowego zachodu. 310. dywizja piechoty pułkownika Rogowa nacierać miała na Witomino i dalej na centrum miasta. Północne dzielnice Gdyni były celem natarcia 27. dywizji piechoty pułkownika Korszunowa. W drugim rzucie – jako odwód i siła interwencyjna, która mogła być skierowana na odcinek, gdzie opór przeciwnika będzie największy – przygotowana była 272. dywizja piechoty pułkownika Mieszkowa, a w gotowości do działania na rzecz 310. i 313. dywizji piechoty. Później w ostatniej fazie walk o miasto, dywizja posuwać się miała za 27. dywizją, przedzierając się przez Grabówek ku portowi. Piątą dywizją była najprawdopodobniej 138. DP, z którą współdziałał drugi batalion czołgów w dniu 25 marca 1945 roku. Niemieckie siły: 227. dywizja piechoty – krańcowa lewoskrzydłowa dywizja na froncie gdyńskim obok niej walczyły 151., 32., 215. dywizje piechoty i silna artyleria, 7. dywizja pancerna, 4. zmotoryzowana dywizja grenadierów pancernych *SS-Polizei*.

W rezultacie Armia Czerwona zajęła Gdynię 28 marca 1945 roku. Liczba ofiar, jak i skala zniszczeń zabudowy miejskiej były bardzo duże. Doszczętnie zniszczone zostały tory kolejowe, drogi i port. Najbardziej zauważalne było zniszczenie pięknego Dworca Kolejowego, poważne uszkodzenia Hali Targowej. Budynki mieszkalne, sklepy, całe miasto nie ucierpiało w takim stopniu jak inne miasta polskie. Oczywiście największe straty dotyczą ludności. Od chwili wyzwolenia zaczęła powracać ludność wysiedlona w pierwszych miesiącach okupacji. Gdynianie postanowili wspólnie odbudować Gdynię. Stopniowo porządkowali miasto, aby powróciło do dawnej świetności.

Pomimo zmiany nazwy Gdynia na *Gotenhafen* i włączenia jej do terytorium Trzeciej Rzeszy, nie udało się Hitlerowi uczynić z niej niemieckiego

miasta. Na nic zdały się wysiedlenia i cała operacja zgermanizowania. Pomimo całkowitego przejęcia Gdyni w ręce niemieckie, nie udało się okupantom zetrzeć Gdyni z mapy Europy. Również zmiana profilu portu gdyńskiego nie była przeszkodą, aby wróciła do wyglądu i gospodarki, jaką prowadziła przed wrześniem 1939 roku.

Miasto nie ucierpiało, jeśli chodzi o zniszczenie tak, jak inne tereny, chociażby Gdańsk, a powrót rdzennych gdynian dopingował całą społeczność gdyńską do całkowitego, ponownego, dynamicznego rozkwitu miasta.